

HALINA NOWAKOWSKA

ur. 1938; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, okupacja hitlerowska, ulica Górna 4

Uciekinier

Mieszkaliśmy na parterze, tam były takie firaneczki zazdrostki i można było zobaczyć, kto mieszkał, co się dzieje w środku. Nigdy u nas nie zamykało się drzwi na zamek, tylko na klamkę. Naraz wchodzi mężczyzna, taki około trzydziestu lat, młody. Mieliśmy kuchnię węglową, paliła się, ciepło było, to była chyba jesień. Krzesło stało przy tej kuchni, on sobie siadł i siedzi. My nie wiedzieliśmy... Ojciec się pyta: „Co panu jest? Może by jeść panu dać? Może herbaty? Może pan ręce sobie umyje?”. On się w ogóle nie odzywał. Chyba uciekał skądś, dokądś szedł. Posiedział, ręce nad fajerkami trzymał i grzał, miał tylko taki bardzo zniszczony garnitur, brudny, wyświecony. Umył sobie ręce. Mama zrobiła mu herbaty, napił się, ale bez słowa, w ogóle nic nie mówił, bał się chyba. Posiedział chyba z godzinę, zagrzeł się i poszedł. Myśmy nie wiedzieli, kto to był, jakiś uciekinier.

Później taki mój sąsiad opowiadał, że jak szedł z Równego do Polski, sam miał szesnaście lat, nigdzie się nie zatrzymywał w dzień, na polu spał i omijał budynki Ukraińców. A jak chciał się napić wody czy poprosić o kawałek chleba, to wieczorem patrzył przez okna do mieszkania, jakie wiszą obrazy. Jeżeli wisały obrazy naszych świętych, to wchodził. Jeżeli ikony, nie wchodził, bo by go przeskarżyli, zabiliby go. I chyba ten człowiek, co nas odwiedził wtedy, patrzył nad tą zazdrostką, kto jest w domu. Widział kobieta, mężczyzna, dwoje dzieci i odważył się wejść.

Data i miejsce nagrania	2018-05-26, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"